

Prywatyzacja po polsku

Autor: **Arkadiusz Sieroń**

Jest rzeczą zdumiewającą, że proces prywatyzacji trwa już w Polsce ponad dwadzieścia lat, zaś państwowe spółki mają wciąż ok. siedemnastoprocentowy udział w produkcji globalnej¹. Jak wynika z [raportu FOR-u](#), pod względem struktury zatrudnienia sytuacja wygląda podobnie: ponad 16 proc. osób pracujących poza administracją publiczną jest zatrudnionych w spółkach nadzorowanych przez Skarb Państwa i odsetek ten należy do *najwyższych* w Europie (jest np. ponad dwukrotnie wyższy niż w Czechach; dane na 2008 r.)².

Choć w ostatnich latach tempo prywatyzacji przyśpieszyło³, to jednak jeśli spojrzeć się na jej przebieg od początku transformacji (*vide*: ww. raport), to zauważy się, że polskie przychody z prywatyzacji w relacji do PKB były *poniżej* średniej dla Europy Środkowo-Wschodniej. Tezy o pośpieszonym wyprzedawaniu „narodowych sreber” czy dzięki prywatyzacji w Polsce można więc włożyć między bajki⁴.

¹ Dane na 2011 r. Zob. tabl. nr 5 (558) pt. *Produkcja globalna (ceny bieżące)* w [Roczniku Statystycznym Rzeczypospolitej Polskiej 2012](#), GUS.

² Z kolei, jak można przeczytać w [raporcie Ernst&Young](#) udział zatrudnionych w przedsiębiorstwach państwowych w całości zatrudnienia w 2008 r. wyniósł ponad 12 proc. Wyższy udział wśród krajów Europy Środkowo-Wschodniej odnotowano tylko na Ukrainie i Białorusi.

³ Od bieżącego roku widać jednak odejście od prywatyzacji. Zakładane przychody z tego tytułu w [rządowym raporcie na temat funkcjonowania systemu emerytalnego](#) to po 5 mld PLN w 2013 (do 30 września br. zrealizowano jednak tylko 1,9 mld PLN.) i 2014 r. oraz po 3 mld PLN w 2015 i 2016 r. Dla porównania w latach 2009–2012 średnia wartość przychodów z prywatyzacji to 12,7 mld PLN. Szacunkowa wartość akcji i udziałów Skarbu Państwa na koniec 2011 r. to wciąż 172 mld PLN (według [sprawozdania o stanie mienia Skarbu Państwa na 31 grudnia 2011 roku](#)).

⁴ Oczywiście, można argumentować, że niskie przychody wynikały właśnie z pośpiesznej prywatyzacji i w konsekwencji niskich cen uzyskiwanych w tych transakcjach. Nie wydaje się to jednak przekonujący argument, gdyż — [według raportu Ernst&Young](#) — tempo polskiej prywatyzacji w latach 1990–2010 było jednostajne. Poza tym, w tym samym raporcie można zobaczyć, iż liczba dokonywanych prywatyzacji tylko w okresie 2004–2010 przekraczała średnią dla krajów Europy Środkowo-Wschodniej.

O ile jeszcze można jakoś zrozumieć (choć niekoniecznie się z tym zgadzać) fakt pozostawiania tzw. kluczowych spółek w rękach państwa, o tyle trudno pojąć, dlaczego wciąż (stan na 30.06.2013 r.) nie zostały sprywatyzowane takie przedsiębiorstwa państwowe jak Orzechowskie Zakłady Przemysłu Sklejek, takie spółki z większościovym udziałem Skarbu Państwa, jak: Fabryka Szlifierek "FAS Głowno" Sp. z o.o., Saksońsko-Śląska Unia Betonowa Sp. z o.o. czy wreszcie takie jednoosobowe spółki (sic!) Skarbu Państwa, jak: Chłodnia „MORS-WOLA” Sp. z o.o. czy Przedsiębiorstwo Przemysłu Ziemniaczanego Trzemeszno Sp. z o.o. Poza tym Skarb Państwa jest w posiadaniu następujących spółek, które nie prowadzą działalności, są w likwidacji lub upadłości: Krakowska Fabryka Mydła C. Śmiechowski Sp. z o.o. w likwidacji, Zespół Pieśni i Tańca "OPOLE" Sp. z o.o. w Opolu w likwidacji, Jeleniogórska Przędzalnia Czesankowa ANILUX SA. w upadłości, czy Zakłady Przemysłu Odzieżowego "POLDRES" w Żyrardowie Sp. z o.o. (nie prowadzi działalności). Oprócz tego Skarb Państwa jest mniejszościowym udziałowcem wielu spółek, w tym takich jak: Dom Hutników Sp. z o.o., Wytwórnia Octu i Musztardy w Parczewie Sp. z o.o., Fabryka Żarówek „HELIOS” Sp. z o.o., PCZ Polskie Uzdrowisko Ciepłowody Przerzeczyn Zdrój Sp. z o.o. czy Zakłady Mięsne "PEKPOL OSTROŁĘKA" SA.

Choć przedstawiona lista może wydawać się śmieszna⁵, w rzeczywistości zwlekanie z prywatyzacją wiąże się z poważnymi kosztami dla społeczeństwa⁶. Przykładowo, tylko na opóźnieniu prywatyzacji jednej spółki (zakończony w 2010 r.) — Ruchu SA — społeczeństwo straciło kilkaset milionów PLN⁷. A w

⁵ Mniej zabawna jest świadomość, iż firmy państwowe działają w 22 z 24 działach przemysłu przetwórczego wymienionych przez GUS (zob. [analiza FOR-u](#)).

⁶ Zakładając niezmienny poziom wydatków oraz brak wystarczającej nadwyżki budżetowej, brak dochodów z prywatyzacji będzie wymagał bądź zaciągnięcia długu, bądź podwyżki podatków (zakładając brak nadwyżki budżetowej) Na temat strat z niezrealizowanej prywatyzacji w latach 2006–2007 i konieczności zaciągnięcia dodatkowego długu, zob. [raport FOR-u, Lewiatana i FREE](#).

⁷ Trudno jest oszacować dokładną wysokość straty, z jaką dla społeczeństwa wiązało się opóźnienie w prywatyzacji Ruchu SA, niemniej można wskazać, iż spadek kapitalizacji rynkowej w okresie notowania akcji spółki na GPW (22.12.2006–19.10.2010 r.) wyniósł ponad 579 mln PLN. Jeszcze więcej wyniosła różnica pomiędzy kwotą, jaką konsorcjum PGK zaoferowało 9 września 1996 r. za spółkę (1,33 mld PLN), oraz kwotą, za jaką została ostatecznie sprzedana firmie Lurena Investments (663 mln PLN), a mianowicie 670 mln PLN (zaprezentowane dane uwzględniają już

rękach państwa wciąż pozostają (dane na 30.06.2013 r.) 28 czynne przedsiębiorstwa państwowe, 181 jednoosobowe spółki Skarbu Państwa, 47 spółki z większościowym udziałem Skarbu Państwa oraz udziały w 438 spółkach z mniejszościowym udziałem Skarbu Państwa⁸. Niepokoi zwłaszcza ta ostatnia liczba, gdyż [według Najwyższej Izby Kontroli](#), około *jedna trzecia* spółek, które sprywatyzowano najwcześniej (tj. w latach 1991–1995) i gdzie Skarb Państwa ma jeszcze pakiety mniejszościowe, jest obecnie w stanie upadłości lub likwidacji, a więc wartość udziałów w nich jest praktycznie zerowa.

Dlaczego zatem państwo nie śpieszy się ze sprzedażą swoich spółek? Cóż, pewne światło na tę kwestię rzuca [raport NIK-u](#) dotyczący prywatyzacji wspomnianego dystrybutora prasy. Otóż, w latach 1992–1999 funkcję członka zarządu pełniło aż *19 osób*. Nic dziwnego, że było tyle chętnych — w 1999 r. wynagrodzenie członków zarządu przekroczyło *22-krotność* średniego wynagrodzenia w gospodarce! To nie wszystkie przyjemności, które czekały na politycznie mianowanych członków zarządu. Spółka kupiła dwa mieszkania w Warszawie, oddając je całkowicie do dyspozycji członków zarządu, którzy nie byli obciążani — jakże by inaczej! — opłatami za ich eksploatację. Zarząd odbywał także liczne „podróże służbowe” — np. na Bermudy, słynne centrum finansowe i miejsce odbywania licznych targów międzynarodowych — podczas których spółka opłacała nawet prywatne rozmowy telefoniczne oraz drinki. Wszystko na koszt podatnika⁹.

Rzecz jasna, wcale nie jest to odosobniony przypadek. Prasa co chwila donosi o nieprawidłowościach związanych z prywatyzacją państwowych spółek (np. [sprawa korupcji przy prywatyzacji firm STOEN i PLL LOT](#)), zaś karuzela na stanowiskach członków zarządu odbywa się po każdym wyborach. Co ciekawe,

wartość pieniądza w czasie). Więcej na temat kosztów opóźnionej prywatyzacji Ruchu SA można znaleźć na tej [stronie](#).

⁸ Oczywiście, powyższa lista nie wyczerpuje państwowej własności. Należy bowiem do niej dodać m.in. spółki samorządowe, grunty czy akcje i udziały w posiadaniu innych organów lub jednostek państwowych niż Skarb Państwa (np. PAN).

⁹ Innym wytłumaczeniem wciąż niezakończonych prywatyzacji jest realizacja strategii „zjeść ciastko i mieć ciastko”, której przykładem mogą być Inwestycje Polskie (zob. [ten artykuł](#)).

także po tych ostatnich, kiedy rządząca koalicja nie uległa przecież zmianie (m.in. [roszady w PGE, PGNiG](#))¹⁰!

Niektórzy twierdzą, że prywatyzacja nie leży w interesie narodowym. Poprawniejsze byłoby jednak stwierdzenie, iż prywatyzacja nie leży w interesie *polityków* oraz zaprzyjaźnionych z nimi osób, którzy pełnią funkcję członków zarządu w państwowych spółkach z politycznego mianowania.

Oczywiście, nadużycia finansowe w państwowych firmach nie stanowią najważniejszego argumentu za prywatyzacją. Malwersacje mogą się przecież zdarzać także w spółkach prywatnych. Jednak w takich przypadkach straty ponoszą *tylko akcjonariusze*, nie zaś *wszyscy podatnicy*. **Podstawową skazą własności państwowej jest fakt, iż nie jest ona poddana mechanizmowi zysków i strat**, co prowadzi do nieefektywnego gospodarowania, przejawiającego się właśnie m.in. w przeroście zatrudnienia, rozdmuchanych płacach i nieproporcjonalnie wysokich kosztach ogólnego zarządu.

Biorąc to pod uwagę, odejście przez polski rząd od dotychczasowego trendu prywatyzacji spółek państwowych (zob. przyp. nr 3) może tylko martwić, gdyż oznacza to, że znaczna część majątku produkcyjnego będzie wciąż pozostawać pod nieefektywnym, państwowym zarządem.

¹⁰ Niedawna tzw. [afery taśmowa w PO](#) zdaje się tłumaczyć to zjawisko, pokazując, iż obsadzanie stanowisk (bądź nie) w państwowych spółkach może służyć także do rywalizacji wewnątrzpartyjnej.